Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 191. — Rok III. Kraków, czwartek 15 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Interwencya.

Kraków, 14 lipca.

Wypadki pędzą w tak błyskawicznem tempie, wiadomości nadchodzą tak ważne, a tak bardzo nieraz sprzeczne, że trudno wprost urobić sobie jakiś jasny obraz, zszeregować wszystko, co przynosi chwila bieżąca, w jeden powiązany łańcuch.

Dwa fakty są już jednak dziś pewne: Oto że koalicya, a właściwie Anglia podejmuje się interwencyi w sprawie zawieszenia broni między Polską i sowietami i że warunki, jakie przy tej okazyi Lloyd George postawił Polsce, są bardzo ciężkie.

Pierwsze wiadomości w tej sprawie brzmiały wprost tragicznie: Wilno stracone, Lwów i Galicya wschodnia zagrożone „prowizoryum" (tak bowiem wygląda „stan z przed lipca 1919").

Do tej chwili nie wiemy jeszcze **definitywnie**, jak warunki Lloyd George'a wyglądają szczegółowo i jak się na nie zapatrują decydujące czynniki polskie. W każdym razie musimy się liczyć z ewentualnością, iż w razie likwidacyi wojny w obecnym momencie poniesiemy bolesne nader ofiary.

Co zrobić należy?

Odpowiedź na to pytanie można dać tylko wtedy, jeżeli się zna całokształt sytuacyi, wszystkie elementy, które się nań składają. Opinia publiczna szeregu danych nie posiada.

Opinia ta apeluje tylko do czynników decydujących w państwie, aby dokładnie i gruntownie zastanowiły się, zanim decyzyę powezmą. Jeśli idzie o siłę bojową i energię społeczeństwa, jeśliby to miało być wynikiem rozstrzygającym — to zaprawdę nie byłoby powodu do opuszczania rąk i do kroków politycznych, których następstwa ranić muszą głęboko duszę narodu. Bo wszak naród nasz poczyna się organizować, skupiać się żywiołowo wokół hasła obrony, rzuconego przez Naczelnika. Armia ochotnicza rośnie z dnia na dzień.

Jeśliby natomiast rozstrzygającą wagę posiadały momenty, leżące poza siłą wewnętrzną i wolą społeczeństwa — wtedy sytuacya byłaby zasadniczo różną.

Nasze czynniki kierownicze znalazły się wobec ciężkiego zadania; oby je rozwiązały pomyślnie. Kraj czeka posłusznie na hasło, gotów w każdej chwili do najwyższych poświęceń dla przyszłości Ojczyzny.

Dziennnikarstwo lwowskie Ojczyźnie

Lwów, (PAT) Wczoraj odbyła się konferencya przedstawicieli wydawnictw pism lwowskich oraz członków zarządu Towarzystwa dziennikarzy lwowskich i lwowskiego Syndykatu dziennikarzy lwowskich. Po dyskusyi uchwalono, że lwowscy dziennikarze polscy obowiązani są nietylko do solidarnego działania, ale i do wpajania tej solidarności w całe społeczeństwo. Dalej uchwalono jednogłośnie wziąć czynny udział w pracach wojskowego referatu propagandy, oraz przeznaczyć jednomiesięczną pensyę na pożyczkę państwową i wezwać wydawnictwa do przeznaczania znaczniejszych sum na fundusz „Wszystko dla frontu".

Niech zmilknie muzyka w kawiarniach.

Warszawa (PAT) Członkowie Warszawskiego Związku Muzyków pracujący w zakładach gastronomicznych, mający na uwadze obecną sytuacyę, postanowili z dniem dzisiejszym przerwać swoje produkcye muzyczne jako nieodpowiadające nastrojowi chwili.

Dzień armii ochotniczej.

Warszawa (PAT) „Kuryer Polski" donosi: W niedzielę 16 bm. za zezwoleniem ministra spraw wojskowych Leśniewskiego, odbędzie się tak zwany „dzień armii ochotniczej", mający na celu danie wyrazu patryotycznemu nastrojowi.

Zacięte walki na północy i południu.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 lipca:

Na północny wschód od Wilna oddziały nasze pod silnym naporem przeciwnika cofnęły się na południe od rzeki Wilejki. Nieprzyjaciel zajął Michaliszki. Silna grupa nieprzyjacielska zajęła po zaciętej walce Mołodeczno, a następnie kontynuując swój atak wzdłuż linii kolejowych Mołodeczno—Wilno i Mołodeczno—Lida, w pierwszym kierunku doszły do Smorgonia, w drugim do Listopadów. Obecnie na tej linii trwają zacięte walki. Nadzwyczajne bohaterstwo w odpieraniu tych zajadłych ataków bolszewickich wykazały wczoraj oddziały dywizyi litewsko-białoruskiej. Na wschód od linii Kojdanów—Słuck odwrót nasz odbywa się planowo. Na Polesiu na północ od toru kolejowego w rejonie Babinicz, Michedowicz i Bobrów były tylne straże naszych kolumn odwrotowych kilkakrotnie atakowane przez piechotę i kawaleryę nieprzyjacielską. Ataki te odparto. Pociąg pancerny „Piłsudczyk", patrolując na linii kolejowej Łuniniec—Sarny, rozpędził oddziały bolszewickie na wysokości mostu kolejowego na Słuczy. Zarazem wziął on znaczną zdobycz wojenną w postaci materyału taborowego kuchni polowych, pontonów i prowiantów.

Na odcinku Styru spokój. Dnia 12 b. m. po bohaterskiej obronie załoga nasza opuściła Dubno, wycofując się na południe i na zachód. Nieprzyjaciel obsadził tę miejscowość znacznemi siłami i wysyła patrole konne w kierunku zachodnim. Zaciekłe ataki nieprzyjacielskie na Krzemieniec zostały odparte przez oddziały 18. dywizyi piechoty. Na wschód od Podwołoczysk i na północ od Satanowa odparto energiczne ataki, przyczem oddziały nasze zdobyły 3 karabiny maszynowe, 1000 karabinów ręcznych i wzięły jeńców. Oddziały armii ukraińskiej pomyślnie odparły ataki bolszewickie na Kamieniec Podolski i stacyę kolejową Balin.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gen.
Kuliński, gen.-podpor.

Dubno odzyskane?

Lwów (Tel. wł.) Ze sfer wojskowych dowiadujemy się, że sytuacya na granicy galicyjskiej na tych punktach nielicznych, do których zdołały się zbliżyć oddziały bolszewickie poprawiła się. Dubno jest znowu w naszych rękach.

Przed decyzyą w kwestyi zawieszenia broni.

Propozycya Lloyd George'a. — Mamy się cofnąć za Zbrucz i Bug. — Białoruś ma się oddać Rosyi. — Sprawę ziemi wileńskiej i grodzieńskiej rozstrzygnie Rada najwyższa. — Co z Galicyą wschodnią? — Propozycya francuska żąda plebiscytu na Litwie i w Galicyi wschodniej. — Plebiscyty mają się odbyć za kilkanaście lat, do tego czasu administracya polska. — Różnice między Anglią a Francyą w kwestyi Gór. Śląska. — Rząd nasz udzieli odpowiedzi do niedzieli. — Odjazd premiera do Spaa.

Warszawa. Telef. M. Informacya „Gazety Warszawskiej" ze Spaa okazała się na szczęście o tyle nie ścisłą, **że prezydent ministrów Grabski nie dał podobno odpowiedzi Lloydowi George na jego warunki w sprawie interwencyi ententy.** Tak przynajmniej zapewniają z otoczenia pana Grabskiego. Wynika to również z wyjaśnień udzielonych przez ministra spraw zagranicznych Sapiehę.

Prezydent ministrów Grabski powrócił ze Spaa we wtorek w południe i bezzwłocznie po przyjeździe udał się do pałacu namiestnikowskiego gdzie odbył naradę z oczekującymi go ministrami Sapiehą, Śliwińskim, Bartlem i Sosnkowskim. Następnie prezydent ministrów Grabsk pojechał z ministrem Sapiehą do Belwederu i złożył relacye Naczelnikowi państwa.

W międzyczasie pos. **Daszyński** jako przewodniczący sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych zwrócił się do marszałka sejmu z prośbą o zwołanie rady przewodniczących klubów poselskich celem wysłuchania sprawozdania ze Spaa. Na naradę tę przybył imieniem rządu minister spraw zagranicznych ks. Sapieha. Wyjaśnienia ministra miały charakter ogólnikowy gdyż zgodzono się, że wyczerpujące wyjaśnienia udzielone będą na posiedzeniu rady obrony państwa zwołanem na godzinę 8 wieczorem do Belwederu.

Rada obrony państwowej wysłuchała sprawozdania ministra Grabskiego z działalności jego w Spaa, poczem rozwinęła się na ten temat dyskusya trwająca do późnej nocy.

O ile wiadomo korespondentowi waszemu **istnieją dotąd cztery propozycye załatwienia zatargu polsko-rosyjskiego: angielska, francuska, sowiecka i polska.**

Propozycya angielska przedstawiona przez Lloyda George'a zgadza się na udzielenie Polsce pomocy materyalnej w obecnej walce z Rosyą pod warunkiem: wycofania wojsk polskich z obszaru położononego na wschód od rzek Zbrucza i Bugu Białoruś powrócić miałaby do Rosyi o losach ziemi grodzieńskiej i wileńskiej rozstrzygnęłaby rada najwyższa po wysłuchaniu opinii umyślnie zwołanej do Londynu konferencyi delegatów polskich, finlandzkich, litewskich, łotewskich i estońskich. Sprawy Galicyi wschodniej Anglia nie bierze obecnie w rachubę. (Wedle informacyi udzielonych waszemu koresp. z innej strony propozycya Lloyd George'a ma mówić o plebiscytcie w Gal. wschodniej po 25 latach). Rząd brytyjski gotów jest po otrzymaniu placet z Warszawy zaproponować sowietom zawieszenie broni z Polską na tych warunkach. **Ewentualne odrzucenie tej propozycyi przez sowiety będzie uważaną za podstawę do udzielenia Polsce czynnej pomocy.**

Natomiast Francya wypowiada się za bezwłocznem udzieleniem Polsce pomocy pod warunkiem przeprowadzenia plebiscytu na ziemiach wileńskiej, grodzieńskiej i w Galicyi wschodniej. Plebiscyt ten zostałby przeprowadzony po upływie kilkunastu lat, kiedy warunki na to pozwolą. Aż do czasu tego terytorya wspomniane pozostawały pod zarządem polskim.

Między Anglią a Francyą istnieją różnice w sprawach plebiscytowych. Podczas gdy Francya domaga się, aby wynik plebiscytu na Górnym Śląsku decydował definitywnie w sprawie przynależności tego obszaru.

Lloyd George stoi na stanowisku odmiennem i pragnie, aby niezależnie od tego plebiscytu rada najwyższa miała prawo zadecydować o losach Górnego Śląska.

Propozycya sowiecka w Warszawie jeszcze nie jest znana.

Prezydent ministrów Grabski zobowiązał się dać Lloydowi George odpowiedź do niedzieli dn. 18 bm., w którym to czasie angielski foreing office będzie już znał warunki sowieckie. Na po-

siedzeniu konferencyi w **Spaa dnia 18 bm.** omawianą będzie wyłącznie **sprawa polsko-rosyjska.** Jest prawdopodobnem, **że** w te m posiedzeniu **weźmie też udział prezydent ministrów Grabski, który z powrotem zamierza wyjechać do Spaa**

Konferencya w Spaa przedłużona o tydzień.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża sygnalizują, że Lloyd George ma obstawać przy tem, aby konferencya w Spaa przeprowadziła wszystkie swe prace. Skutkiem tego będzie potrzeba przedłużyć czas trwania konferencyi o tydzień.

Nie będzie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

Praga (PAT) Dzisiejsze dzienniki czeskie donoszą, że z Paryża nadeszły wiadomości, jakoby konferencya ambasadorów zmieniał ponownie swoje stanowisko w kwestyi cieszyńskiej **Koalicya postanowiła ostatecznie porzucić myśl przeprowadzenia plebiscytu** i rozstrzygnie i rozstrzygnie w najbliższych dniach o Śląsku Cieszyńskim w drodze arbitrażu. Konferencya ambasadorów tudzież przedstawiciele obu stron interesowanych są zdania, **że plebiscyt nie rozstrzygnąłbi kwestyi cieszyńskiej** w sposób wykluczający dawne spory. W praskich kołach dyplomatycznych uchodzi obecnie forma arbitrażu i definitywny sposób rozstrzygnięcia kwestyi Cieszyńskiej.

Odezwa mocarstw koalicyi do prem. Grabskiego

w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

(PAT) **Warszawa** 14 lipca.

Niżej podpisani przedstawiciele królestwa Brytyjskiego, Francyi, Włoch i Japonii, zgromadzeni na konferencyi w Spaa, zapoznawszy się z deklaracyą datowaną z dnia 10 lipca 1920 a przedstawioną przez ministra spraw zagranicznych Polski oraz ministra spraw zagranicznych Czechosłowacyi, w imieniu odnośnych rządów mają zaszczyt przesłać jego Ekscelencyi p. Grabskiemu dołączony tekst, rezolucyi przyjętej w dniu dzisiejszym odnośnie do granic, jakie mają być ustalone między terytorym obu republik w byłem księstwie Cieszyńskiem oraz na Spiszu i na Orawie. Podpisani: Millerand, Sforza, Lloyd George, Ghinda.

Tekst rezolucyi mocarstw

(PAT). **Spaa, 14 lipca.**

Sprawa Cieszyna, Spiszu i Orawy poszła takim torem, że wszelkie natychmiastowe jej rozstrzygnięcie napotyka na wielkie trudności. Jest rzeczą jasną, że wobec opozycyi jednej i drugiej strony interesowanej jest rzeczą niemożliwą zwrócić się do plebiscytu, zgodnie z decyzyą Rady najwyższej z dnia 27 września 1919 r., ani na drogę arbitrażu, jak to ostatnio było proponowane. Położenie jest jednakże zbyt poważne, aby możliwem było zezwolić na dalsze przedłużenie konfliktu, które oddziaływałoby na ogólną sytuacyę i zagrażało interesom Europy, oraz interesom pokoju. Jest rzeczą istotną, aby **normalne i przyjacielskie stosunki między Rzeczpospolitą polską a Rzeczpospolitą czecho-słowacką były szybko ustalone.** Powodowana temi motywami międzynarodowa komisya cieszyńska zalecała usilnie konferencyi ambasadorów zainicyowanie wydania decyzyi, która nie mogła zapaść bezpośrednio między interesowanemi stronami, które jedna i druga opowiedziały się tak **przeciw plebiscytowi**, jak i **przeciw arbitrażowi.**

W tych warunkach reprezentanci rządów brytyjskiego, włoskiego i japońskiego, zgromadzeni w Spaa, uważają, że Rada najwyższa powinna **wziąć na siebie odpowiedzialność za ostateczne uregulowanie** sprawy rozdziału terytoryów, które są przedmiotem wzajemnych pretensyi obu republik zarówno odnośnie do księstwa Cieszyńskiego jak i do Spisza i do Orawy. Decyzya **tego rodzaju zdaje się być tembardziej pożyteczną, że przedstawiciele rządu polskiego i czechosłowackiego**, przebywający obecnie w Spaa, znając intencye rządów sprzymierzonych, zawiadomili rządy te odezwą z dnia 10 lipca 1920, że **są gotowe zastosować się do ostatecznego uregulowania sporu przez mocarstwa sprzymierzone.**

Na skutek tego przedstawiciele czterech mocarstw zdecydowali postanowienie, iż o uregulowaniu sprawy przez Radę najwyższą będzie natychmiast zakomunikowane ministrowi spraw zagranicznych Polski i ministrowi spraw zagr. Czechosłowacyi, do wiadomości których podaje się, że delegaci mocarstw sprzymierzonych na konferencyi ambasadorów w Paryżu będą upoważnieni **do wysłuchania zainteresowanych stron** oraz do opracowania w najkrótszym czasie decyzyi zgodnie z intencyami Rady najwyższej.

Wspólna deklaracya delegatów polskich i czecho-słowackich w Spaa.

Warszawa (PAT). Delegaci polscy i czechosłowaccy w Spaa wydali wspólną deklaracyę, w której zgadzają się na zawieszenie plebiscytu zarówno na Śląsku Cieszyńskim, jak na Spiszu i Orawie, jako też zobowiązują się lojalnie wykonać decyzyę Rady Najwyższej w tej sprawie. Delegaci **uważają chwilę podpisania tej deklaracyi za punkt wyjścia do nowych przyjaznych stosunków między Polską a Czechosłowacyę.**

Rząd sowiecki chce by Litwa zezwoliła na przemarsz wojsk bolszewickich.

Warszawa (tel. M.). Biuro Wolffa donosi, że rząd sowietów zwrócił się do rządu litewskiego z prośbą o pozwolenie na przemarsz wojsk sowieckich przez terytoryum litewskie.

Paryż (PAT) „Temps" pisze: Koła urzędowe oświadczają, ze rząu litewski zamierza dochować neutralności w wojnie między Polską a Rosyą, jakkolwiek zajmuje w okolicach Dryświat niektóre pozycye, opuszczoe przez Polaków.

Wojska generała Wrangla w Taganrogu.

Warszawa (tel. M.). Z Kopenhagi telegrafują tu, że generał Wrangiel odniósł wielkie zwycięstwo nad bolszewikami, a wojska jego znajdują się już w Taganrogu.

Armia ochotnicza rośnie

Gdańsk. (PAT) „Dziennik Gdański" zamieszcza odezwę narodowej partyi robotniczej i stronnictwa ludowego wolnego miasta Gdańska, wzywającą wszystkich gdańskich Polaków do broni, oraz bojkotowania wszystkich robotników polskich w Gdańsku, którzyby nie poszli do wojska polskiego.

Gdańsk. (PAT) Słuchacze polscy tutejszej szkoły politechnicznej postanowili wstąpić do szeregów armii ochotniczej polskiej.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Poranna" donosi: W sobotę po południu z więzienia karnego przy ul. Dzikiej 19, uwolniono znaczną ilość aresztantów, skazanych za nieduże przestępstwa, aresztowani bowiem wyrazili skruchę i prosili o wysłanie na front.

Toruń. (PAT) Zorganizowano tu straż bezpieczeństwa, która obejmie obowiązki w chwili wyruszenia garnizonu toruńskiego na front. — Tworzy się również biuro werbunkowe dla armii ochotniczej. Pracownicy wszystkich niemal państwowych i komunalnych, jak również i prywatnych instytucyi, uchwalili wstępować do służby wojskowej frontowej lub pomocniczej.

Sosnowiec. (PAT) Ogół pracowników stowarzyszenia akcyjnego sosnowskiej fabryki rur i żelaza postanowił oddać się do dyspozycyi Rady Obrony Narodowej, następnie ci pracownicy, którzy nie wejdą do szeregu ochotniczych, ofiarowują do rozporządzenia Rady Obrony Państwa **dwie godziny dziennie na zastąpienie powołanych.** Uchwalono również opodatkować się od 5 do 15 proc. stosownie do pobieranego wynagrodzenia.

Bydgoszcz. (PAT) Kolegium profesorskie państwowej akademii rolniczej w Bydgoszczy, uchwaliła przyjęcie słuchaczy w przyszłym roku szkolnym uzależnić od zadośćuczynienia na wezwanie Rady Obrony do obrony ojczyzny. — Powyższa uchwała jest życzeniem słuchaczy, wyrażonem w rezolucyi z dnia 8 b. m. Grono profesorów akademii również oddaje się do dyspozycyi R. O. P.

Przemyśl. (PAT) Koło przemyskie Związku kół młodzieży polskiej im. pułk. Berka Joselewicza wydało odezwę, wzywającą młodzież żydowską do wstępowania w szeregi armii ochotniczej.

Płock. (PAT) Jak donosi „Kuryer Płocki" ziemianie płoccy formują pułk 5 armii ochotniczej generala Hallera. Powiat Płocki ofiarował dla armii 100.000 mk.

Lwów. (PAT) Uczestnicy powstania z r. 1863 uchwalili zarówno we Lwowie jak i na prowincyi wstąpić do służby pomocniczej.

Pisma lwowskie ogłaszają uchwały szeregu instytucyi i stowarzyszeń, wzywające swych członków do oddawania się do dyspozycyi władzy wojskowej.

Ofiara właścicieli kin warszawskich na cele narodowe.

Warszawa (PAT) Ogólne zebranie właścicieli kinematografów miasta Warszawy uchwaliło oddać wszystkie kinematografy w niedzielę dnia 18 bm. na przedstawienia bezpłatne dla żołnierzy ochotników i ich rodzin, oddać się i przedsiębiorstwa swoje do rozporządzenia rady obrony narodowej jako najlepsze placówki propagandy antybolszewickiej, zebrać między sobą pół miliona marek polskich na cele obrony państwowej i złożyć sumę na ręce Naczelnika państwa do jego dyspozycyi, pozostałe zaś ze składek 16.500 Mk. użyć na propagandę prasową do dyspozycyi komitetu.

Kwestya płac urzędników państwowych.

Warszawa (PAT) Po odczytaniu interpelacyi odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu ustawę o likwidacyi majątków prywatnych w myśl traktatu o rozszerzeniu pełnomocnictwa ministra skarbu do wywłaszczania ziemi dla celów górniczych. O dalszej emisyi biletów PKKP. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o szkołach akademickich. Rozprawa rozwinęła się nad poprawką, która domaga się, aby pierwsze zdanie opiewało: profesorowie, którzy ukończyli 65 rok życia, oraz profesorowie, którzy przebyli 25 lat w zawodzie nauczycielskim, poczynając od daty mianowania na profesora, ustępując z katedry, otrzymają pełną emeryturę. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęto wniosek komisyi regulaminowej o niewydawanie sądowi karnemu posłów Herscha Naumberga i Artura Hausnera, czem przystąpiono do obrad nad ustawą o uposażeniu urzędników państwowych. W dyskusyi zabierali głos posłowie Godek, Wojdaliński, Adam, Rudziński, Świda.

Stan wyjątkowy w b. kongresówce.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, zamierzone jest ogłoszenie stanu wyjątkowego w tych powiatach Kongresówki, w których go dotychczas nie było. Nastąpi ono dnia 15 b. m.

Ukraiński minister Mazepa w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Przybył do Warszawy ukraiński minister Mazepa, który odbywa konferencye z posłami socyalistycznymi.

Partye i stronnictwa polityczne w sowieckiej Rosyi.

Komuniści i ich wewnętrzny podział. — Rząd Rosyi sowieckiej spoczywa w rękach „jaczejek“. — Stosunek „soc.-dem. internacyonalistów“ do bolszewików. — Anarchiści. — Rekrutują się oni z pośród kryminalistów i marynarzy. — Program mienszewików i eserów. — Prawica i centrum jeszcze niezorganizowane.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca.

Korzystając z pobytu w Warszawie szeregu działaczy politycznych Rosyi, wasz korespondent rozmawiał z nimi wiele o ugrupowaniach politycznych współczesnej Rosyi. W rozmowach tych określili oni następujący obraz sytuacyi:

W zasadzie w Rosyi nic się nie zmieniło w porównaniu z czasami caratu, tylko to, co dawniej było skrajną prawicą, stało się dziś skrajną lewicą i na odwrót. Rzecz inna — o czem później będzie mowa, — że **oficyalnie** w legalne stronnictwa zorganizowana jest tylko dawna Rosya rewolucyjna. Najbardziej na prawo wysunięta legalna partya. to „soc.-rewolucyoniści“.

Skrajną prawicę, ową partyę rządową i rządzącą stanowią obecnie komuniści, którzy wczoraj nazywali się bolszewikami, a kilka lat temu socyal-demokratami „bolszewikami“. Dzielą się oni obecnie na **trzy frakcye, których wodzami są: 1) Lenin, 2) Trocki, 3) Bucharin.** Różnice pomiędzy tymi trzema kierownikami są dość subtelne. Najbardziej krańcowym, najbardziej bezwzględnym i najbardziej fanatycznym jest kierunek, reprezentowany przez Trockiego, najbardziej umiarkowany jest kierunek Bucharina, grupa Lenina zajmuje poniekąd stanowisko pośrednie.

Tarcia wewnętrzne pomiędzy zwolennikami wszystkich trzech kierunków komunistycznych są bardzo nieznaczne i właściwie w kwestyach ustawodawczych polityki zewnętrznej i wewnętrzno-administracyjnej nie różnią się oni wiele. Wszyscy w jednakowym stopniu wierzą w powodzenie agitacyi międzynarodowej i w opanowanie przez komunistów wszystkich państw. Co się tyczy sprawowania rządów w Rosyi, to we wszystkich urzędach, zakładach i w oddziałach czerwonej armii potworzono

T. ZW. „JACZEJKI“

(komórki w plastrach miodowych) czyli kluby komunistyczne, do których należą wszyscy członkowie partyi komunistycznej danego urzędu. Kluby te mają nieograniczone prawo kontroli i **faktycznie w ich rękach znajduje się cały aparat państwowy.** Oczywiście komisarzami mogą być tylko komuniści, równie jak członkami wszelkich Rad, zastępujących ministerstwa, zarządy guberni, powiatów i t. d.

Dość oryginalnym jest stosunek do komunistów

T. ZW. SOCYAL-DEMOKRATÓW INTERNACYONALISTÓW,

na czele których stoi znany pisarz rosyjski, Maksym Gorkij. Za czasów caratu i Kiereńskiego stanowili oni jedną partyę, z obecnymi bolszewikami i Gorkij w swoim organie „Nowaja Żizń“ wprost propagował bolszewizm. Gdy jednak jego koledzy doszli do władzy, literat zląkł się ich krańcowości i ekscesów, wobec czego próbował mitygować, wzywał do umiarkowania, zdobywając się czasami nawet na ostrzejsze słowa protestu. To też, gdy bolszewicy doszli do wniosku, że prawo korzystania z maszyny drukarskiej ma tylko tryumfujący proletaryusz i kierunek komunistyczny, zamknęli Gorkiemu jego pismo. Odtąd pisarz ten i jego współpracownicy redakcyjni, Suchanow i Markow, należą niby to do opozycyi, co znaczy, że na zjazdach sowdepów wygłaszają mowy, w których krytykują prąd panujący. Poza tem zajmują rozmaite stanowiska urzędowe, unikając przecie takich, na których trzeba mieć wyraźny program polityczny.

PARTYĄ BARDZIEJ BOLSZEWICKĄ, NIŻ BOLSZEWICY, SĄ ANARCHIŚCI,

za mistrza których poczytują niesłusznie Kropotkina. W Rosyi istnieje niezawodnie grupa anarchistów ideowych typu Kropotkina, ale jak sam jej mistrz, zlała się od dawna z socyal-rewolucyonistami. **Anarchiści praktycy, rozwijający podczas obchodów uroczystych czarne sztandary, nie mają nic wspólnego z ideowcami i rekrutują się przeważnie z kryminalistów,** mając również wielu zwolenników pośród marynarzy. Ci, jeżeli dotąd nie chwycili władzy w swoje ręce, to tylko dlatego, że nie mają wodzów, gdyż energiczny i nie pozbawiony talentów ich przywódca, Mamont Dalskij, zginął przypadkowo pod kołami tramwaju. Wrogowie wszelkiej organizacyi, anarchiści stosują tę zasadę względem własnych szeregów i nie mogą się poddać żadnym wodzom, co jest wielkiem szczęściem bolszewików, gdyż na punkcie programu anarchiści przelicytowali ich od dawna w krańcowości i w razie wolności agitacyi wszystkie czynniki skrajne poszłyby niezawodnie za nimi.

Istnieją jeszcze w Rosyi dwie partye: **socyal-demokraci „mieńszewicy“ i socyal-rewolucyoniści.** Mieńszewicy wraz z bolszewikami tworzyli niegdyś jedną partyę i rozdzielili się dopiero w 1908 roku. Przywódcą ich był Plechanow, po śmierci którego wodzą rej: Dan, Abramowicz i t. d. Jako ortodoksalni marksiści mieńszewicy występują ostro przeciwko eksperymentom socyalnym bolszewików, znajdując, że Rosya nie dojrzała jeszcze do reform socyalnych. Naturalnie mieńszewicy, doszedłszy do władzy, wykonywaliby prawdopodobnie tak samo program bolszewicki, nie uciekając się jednak do terroru, gwałtów i t. d.

W swej walce z bolszewikami, **popierali mieńszewicy nawet Kołczaka, Denikina i innych.** Rząd sowiecki kokietuje z mieńszewikami i od czasu do czasu ofiarowują im udział w rządzie, od czego ci uchylają się, stanowiąc, jak i za carskich czasów, partyę nielegalną, do której należą drobni urzędnicy, lekarze, agronomowie, zbierający się pokryjomu i wydający od czasu do czasu jakąś proklamacyę.

Najciekawszą ze wszystkich partyi rosyjskich są socyal-rewolucyoniści, partya, założona przez Bakunina i licząca z górą 50 lat istnienia. Ona to właściwie prowadziła walkę z caryzmem i z jej łona wyszli wszyscy spiskowcy, którzy urządzali zamachy na carów i urzędników. Partya ta była zawsze partyą chłopską i opierała się na ludności bezrolnej i małorolnej, której obiecywała ziemię, odebraną od panów. Bolszewicy zdystansowali eserów, gdyż przyjęli ich program i oddali chłopom ziemię, czego im eserzy darować nie mogą. Są oni, jak za carskich czasów, partyą konspiracyjną i urządzają od czasu do czasu zamachy na komisarzy ludowych. Ponieważ komuniści za każdego zabitego komisarza mordują kilkuset przedstawicieli inteligencyi, więc eserzy od pewnego czasu dali pokój zamachom i prowadzą w dalszym ciągu potajemną agitacyę wśród chłopów. Bolszewicy tępią ich z większą zajadłością, niż dawni żandarmi carscy.

Ani mieńszewicy, ani socyal-rewolucyoniści, ani internacyonaliści żadnych pism nie wydają. Pod tym względem bolszewia jest o wiele konsekwentniejszą n,iż carska Rosya, która pozwalała kierunkom opozycyjnym coś niecoś drukować. Bolszewicy uważają prawo drukowania czegokolwiek za swój wyłączny przywilej.

W Rosyi pozostało jeszcze bardzo wielu wyznawców programów nie socyalistycznych, tworzący na emigracyi kilka ugrupowań, ale ci są tak rozbici i steroryzowani, że o łączeniu się w kółko lub partyę na miejscu nikomu się nawet nie marzy.

Ogniska kultury rolniczej.

(Od naszego (C) korespondenta).

Warszawa, 13 lipca.

W r. 1918 kiedy rząd polski przejął na siebie dobra państwowe i postanowił je rozparcelować wśród włościan, w łonie Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych powstał projekt utworzenia organizacyi ognisk kultury rolniczej. Projekt polegał na tem, że rząd odda na potrzeby pu-

Komedya plebiscytowa na Spiszu i Orawie

Korespondencya własna „Gońca“.

I.

Według telegramów ze źródeł czeskich, umieszczonych w dziennikach w ostatnich dniach, podkomisya koalicyjna dla Spisza i Orawy ukończyła już na tyle praca przygotowawcze do plebiscytu, że **głosowanie na tym terenie ma się odbyć między 2 a 18 lipca b. r.**

Wśród mnóstwa ważnych i niepokojących wieści z różnych terenów plebiscytowych minęło to bez echa. Ogół społeczeństwa naszego, które przeważnie nie zna stosunków spisko-orawskich, a już zupełnie nie oryentuje się w osobliwych warunkach tamtejszego plebiscytu, nie zdał sobie sprawy, że **wiadomość ta oznacza nową klęskę plebiscytową, grożącą nam na południowych kresach.**

Podkomisya koalicyjna ukończyła swe przygotowania.

Dla każdego, traktującego plebiscyt jako wyborczą walkę, który, o ile ma być jako tako sprawiedliwie przeprowadzonym, powinny być zabezpieczone przynajmniej minimalne warunki swobody decyzyi i głosowania. Oznaczałoby to, że kraj jest spokojny i bezpieczny, że niema w nim żadnego terroru, że administracya urządzona jest w sposób, wykluczający nadużycia wyborcze i t. d. Tymczasem stosunki panujące obecnie na Spiszu i Orawie są zupełnem zaprzeczeniem powyższych prostych zasad.

Administracyę pozostawiła podkomisya w rękach czeskich. Wszyscy, znienawidzeni przez ludność tak polską jak słowacką starostowie i urzędnicy czescy, importowani w ostatnich miesiącach z zewnątrz, pozostali na swoich stanowiskach, jakkolwiek są na miejscu dawni wydaleni przez Czechów z posad urzędnicy, Słowacy, którzy gotowi są każdej chwili do objęcia swych funkcyj spełnianych przez nich ongiś ku zadowoleniu całej ludności. **Urzędnicy czescy, cieszący się zupełnem poparciem władz centralnych czeskich, kpią sobie jawnie z podkomisyi, która nominalnie objęła rządy na terenie plebiscytowym i posuwają się nawet wprost do zaprzeczania podkomisyi prawa do wydawania im rozkazów, powołując się na rozporządzenia, otrzymywane z Pragi i Bratysławy.**

Równocześnie prowadzą ci urzędnicy najbezwzględniejszą agitacyę, wykorzystując na ten cel do ostateczności swe stanowiska, czem podkomisya przypatruje się ze stoickim spokojem, rzucając do kosza liczne skargi ludności i rezydentów polskich. Ci rezydenci są jedyną zdobyczą naszą w dziedzinie administracyi i zostali po długich targach wprowadzeni przez podkomisyę w urzędowanie przy starostwie czeskiem w Starej Wsi na Spiszu i takichże starostwach w Trzcianie i Namiestowie na Orawie. **Kompetencyi rezydentów jednak ściśle nie ustalono, nie dano im żadnej władzy wykonawczej, nawet nie dozwolono im na wnoszenie protestu z mocą zawieszającą** przeciw zarządzeniom starostów, jak to n. p. zrobiono na Górnym Śląsku. Rezydent polski, mający teoretyczne prawo kontroli wszystkich działów administracyi, którego oczywiście bez odpowiedniego personalu wykonać nie może i prawo wnoszenia zażaleń do podkomisyi, naprożno miota się pomiędzy władzami czeskimi, broniącemi mu konsekwentnie dostępu do wszystkiego, a podkomisya puszczająca mimo uszu tysiączne uzasadnione zażalenia, jest figurą zasłaniającą figowym listkiem brutalny fakt pozostawienia całej administracyi w rękach czeskich. Dodać jeszcze należy, że rezydentów tych wprowadzono bardzo późno, dopiero w maju w urzędowanie, a dotychczas, **gdy plebiscyt ma się odbyć za miesiąc, nie ustalono im jeszcze i nie wypłacono poborów.**

Nietylko jednak pozostawiono administracyę czeską na terenie plebiscytowym, ale dotychczas nie rozstrzygnięto szeregu podstawowych kwestyi, bez których jasnego postawienia nie może być mowy o jakiemkolwiek funkcyonowaniu aparatu administracyjnego. A więc dotychczas **nie rozstrzygnięto sprawy aprowizacyi,** stwarzając stan rzeczy, w którym ludność nie wie, kto ja ma właściwie zaopatrywać w żywność, **nie załatwiono sprawy sądownictwa, otwierając władzom czeskim możność wywożenia naszych aresztowanych poza teren plebiscytowy, gdzie funkcyonuje w Rużomberg I-sza instancya sądowa, nie załatwiono kwestyi pobierania ceł.** Skutki tych niejasności nie dały na się czekać: starosta czeski w Namiestowie

bliczne w każdym powiecie od 2 do 3 odpowiednich folwarków. W filwarkach tych urządzone będą: zakłady doświadczalne, stałe i zimowe szkoły rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie i t. d., muzea rolnicze, domy ludowe z czytelniami i bibliotekami itd. W ogniskach tych powinny być urządzone zarodowe obory, stajnie, chlewnie, kurniki, wzorowy folwark, wzorowe gospodarstwo włościańskie, wzorowy sad, pasieka itd. Przy ogniskach winny powstać wzorowe kooperatywy przetwórcze i spożywcze itd. Charakter poszczególnych instytucyi, umieszczonych w danych ogniskach miał zależeć od lokalnych potrzeb i warunków pracy. Gdy np. jedno czy dwuletnie szkoły rolnicze rozmieszczone być winny w stosunku jednej na parę powiatów, a szkoły specyalne ogrodnicze, mleczarskie, w stosunku jednej na województwo, zakłady zaś o charakterze ogólniejszym, jak seminarya dla nauczycieli szkół rolniczych w ilości kilku na cały kraj. Szkoły zimowe winny znajdować się w każdym powiecie. To samo dotyczy zakładów doświadczalnych. Stacye doświadczalne o charakterze więcej naukowym winny być zakładane na głównych typach gleb naszego kraju. Zakłady zaś o charakterze praktycznym, tak zwane pola doświadczalne, mleczarskie, torfowe, chmielarskie, tytoniowe winny być sporadycznie rozmieszczone zależnie od ogólnych potrzeb krajowych i lokalnych warunków przyrodniczych.

W myśl projektodawców muzea urządzone w ogniskach winny być przeglądem stosunków przyrodniczych i gospodarczych danej okolicy służąc za materyał dla wszelkiego rodzaju pogadanek i kursów. Domy ludowe winny skupiać rolników najbliższej okolicy, dając im pożyteczny pokarm duchowy i rozrywkę. W domach tych mają odbywać się wszelkie zebrania, mające na celu podniesienie rolnictwa.

Ogniska na swoich wzorowych folwarkach winny w myśl inicyatorów hodować rośliny rolnicze i ogrodnicze najbardziej odpowiednie w miejscowych warunkach. Te same cele będzie miała na względzie obora, stajnia itd.

Wyprodukowane czy rozmnożone odmiany roślin, wyhodowane rasy inwentarza Ogniska będą rozpowszechniać wśród mniejszych rolników na warunkach jak najprzystępniejszych. Tym sposobem nauka teoretyczna, szerzona wśród samodzielnych rolników, wspomaganą będzie realną pomocą w naturze. Gospodarstwo w Ogniskach zarówno folwarczne jakoteż w gospodarstwie włościańskiem winno być rzeczywiście wzorem techniki rolniczej i organizacyi gospodarstwa i tym sposobem wpływać na podniesienie rolnictwa w danej okolicy. Wzorowe gospodarstwa włościańskie winny być oddawane synom gospodarzy małorolnych, którzy ukończyli szkoły rolnicze już to w formie rent włościańskich, już to w długoletnią dzierżawę lub też na własność, za spłatą długoterminową. W każdym jednak wypadku gospodarstwa pozostawać będą pod opieką i kontrolą fachową Ogniska i będą obowiązane wykazywać swoją dochodowość na podstawie ścisłej rachunkowości, a również będą obowiązane przyjmować z okolic praktykantów, którzy już ukończyli szkoły rolnicze.

Po względem organizacyjnym Ogniska mają być instytucyami publicznemi utrzymywanemi z funduszów instytucyi społecznych, komunalnych i rządu. Organem opiekuńczym i nadzorczym Ogniska będą kuratorya, składające się z delegatów towarzystw rolniczych, sejmików, przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa itd. Kuratorya wyłaniają z siebie zarząd jako organ stale funkcyonujący. Takie instytucye jak szkoły, zakłady doświadczalne i wszelakie kursy winny być subwencyonowane przez Ministerstwo Rolnictwa. Niezależnie od dochodów z folwarku Ogniska winny otrzymywać subwencye od miejscowych towarzystw rolniczych i sejmików.

Jak dotąd powstały już następujące Ogniska: w Opatowcu powiecie na folwarku zakupionym na ten cel przez płockie towarzystwo rolnicze, w Zamborzycach pod Lublinem, Sadkowie pod Radomiem, Sielcu pod Pińczowem, Hebdowie w Miechowskiem i Starym Brześciu pod Włocławkiem.

W Ogniskach tych uruchamiane są przedewszystkiem zakłady doświadczalne oraz przewiduje się otworzenie z nadchodzącą zimą zimowych kursów rolniczych dla przychodzącej młodzieży włościańskiej. Nadto zaprowadza się wszędzie produkcyę nasion, zakłada szkółki owocowe, tworzy punkty kopulacyjne dla inwentarza dochodowego i pociągowego itd. W najbliższej przyszłości będą utworzone wzorowe gospodarstwa włościańskie. Jednem słowem „Ogniska" mają grać w całej Polsce włościańskiej tę rolę, którą grały dawniej wzorowe gospodarstwa prywatne z tem zastrzeżeniem, że nie będą zależne od dobrej woli i nastrojów indywidualnych osób prywatnych. Dla podniesienia rolnictwa Ogniska niezawodnie mogą zdziałać wiele.

——o——

Gospodarstwo w byłych majorackich majątkach.

Warszawa, 13 lipca.

Właściciele dawnych majoratów przeważnie nie gospodarowali sami, lecz wypuszczali swoje majątki w dzierżawę długoterminową ziemianom miejscowym. To też pod względem technicznym gospodarstwo w tych majątkach było postawione bardzo dobrze często nawet wzorowo.

Z objęciem majoratów przez Ministerstwo Rolnictwa zaczęły się tam dziać rzeczy dziwaczne. Wszystkim dzierżawcom wymówiono dzierżawy od 15 lutego br. wobec czego wielu dzierżawców jeszcze jesienią zaczęło likwidować gospodarstwa. Po 15 lutego po długich pertraktacyach umowy dzierżawne zostały przedłużone, ale po jakimś czasie Ministerstwo odmówiło zatwierdzenia kontraktów. Znowu zaczęły się rokowania i nakoniec dzierżawcom oddano folwarki, ale wszystko to odbiło się na zagospodarowaniu folwarków przedstawiających obecnie ruinę.

O ile się zdaje, Ministerstwo ma zamiar oddać majorackie majątki w dzierżawę chłopom ale ci brać się na seryo do uprawy większych terenów nie są w stanie, ponieważ nie mają dostatecznej ilości inwentarza. W rezultacie majoraty, które dostarczały na rynek mnóstwo wszelkich produktów dziś nie grają pod tym względem prawie żadnej roli i większa część ich pól leży odłogiem.

Sytuacya papierowa.

Stagnacya na rynku papierowym. — Zniżka cen. — Paskarze papierowi wyciągają zapasy. — Czeskie trudności importu. — Powiększenie produkcyi krajowej.

Kraków, 14 lipca.

(stm.) Ogólna stagnacya na targach handlowychwych udzieliła się w pewnej mierze także papierowi wszelkiego rodzaju. To określenie sytuacyi nie rozciąga się oczywiście na papier rotacyjny, którego brak jest — jaki był — tak wielki, że żadna stagnacya nie zmieni sytuacyi „rotacyjnej" ani w tę, ani w tę stronę.

Ceny papierów wszelkiego rodzaju nie poszły w górę, raczej przeciwnie, ponieważ wszyscy spekulują teraz na zniżkę. Aczkolwiek niby zasadniczo ceny papieru nie spadły, to jednak na rynku można spotkać się z licznemi, znacznie niższemi ofertami, szczególnie w handlu paskarskim. Są to przeważnie oferty tzw. „Angsverkaeufer" — sprzedających ze strachu, aby ceny jeszcze niżej nie spadły tych paskarzy, którzy dotąd gromadzili zapasy dla podbicia cen i teraz już trochę ze swych lichwiarskich zysków stracili. Wobec tego na targu wewnętrznym ukazało się sporo papieru „paskarskiego" wszelkich gatunków, szczególnie w Warszawie. Rezultat jest ten, że teraz jest dużo łatwiej o papier, niż p. przed miesiącem.

Z drugiej strony jednak normalny handel papierem jest utrudniony z powodu mnożących się trudności transportowych ze względu na ograniczenia w ruchu kolejowym. **Najbardziej cierpi import papieru** wskutek trudności, jakie **nam stwarzają Czesi w Boguminie i Morawskiej Ostrawie.** Import ten po staremu idzie przeważnie z Niemieckiej Austryi i Niemiec. W pierwszej jest papier znacznie droższy wewnątrz, ale dla nas tańszy, ponieważ nasza waluta stoi mniejwięcej na równi z niem. austryacką. W Niemczech papier jest znacznie tańszy na marki niemieckie, ale różnica walutowa pomiędzy naszą marką a niemiecką jest tak znaczna, że różnicę ceny zupełnie niweluje. Słowem — papier importowany, skądkolwiek go brać, jest zawsze dla nas drogi, zwłaszcza, gdy uwzględnimy cło.

Wobec tego tembardziej pocieszający jest fakt, że produkcya krajowa papieru teraz znacznie się wzmogła. Mogło się to stać dzięki temu, że jedyna w Polsce włocławska fabryka celulozy wyrabia teraz tego półfabrykatu dla produkcyi papieru dwa razy więcej niż poprzednio. To też można przewidywać, że sytuacya na naszym rynku papierowym za jakiś czas jeszcze się poprawi.

konfiskował żywność, przywożoną przez ludność Orawską z Polski, żandarmerya czeska porywała i wywoziła poza teren plebiscytowy jednego po drugim z naszych działaczy, a urzędująca ciągle wewnątrz kraju **straż skarbowa czeska pobiera najspokojniej a bezprawnie opłaty celne, przekazując je do władz centralnych czeskich.** W działach administracyi, gdzie to nie jest tak groźne, zrobiono nam pewne pozorne ustępstwa, n. p. pozwoliła podkomisya na wprowadzenie polskich urzędników pocztowych do głównych poczt. **Zarządzenie to jednak** skutecznie paraliżuje fakt, że **telefonistom czeskim**, którzy obsługują gęstą sieć telefoniczną polową, zbudowaną przez Czechów na terenie wyłącznie dla celów agitacyjnych, **pozwolono nosić broń**, rzekomo dla obrony przed napadami i pozostawiono ich w ilości **niczem nie** dającej się usprawiedliwić **(w jednej wsi po 4 telefonistów!).**

Najgorzej przedstawia się sprawa żandarmeryi. Żandarmi polowi czescy i straż pograniczna czeska została **wprawdzie usunięta z niektórych** miejscowości pogranicza, gdzie wprowadzono na ich miejsce straż graniczną (oczywiście w czeskich mundurach!) złożoną z ludzi miejscowych, pełniących dobrowolnie swą służbę, ale **wewnątrz kraju i większości punktów pogranicza żandarmeryę pozostawiono.**

Kto wie, czem był żandarm czeski na Orawie i Spiszu przed plebiscytem, kto wie, czem jest on do dziś na Słowaczyźnie, nie mówiąc już o Śląsku Cieszyńskim, zdaje sobie sprawę z tego, że **o przeprowadzeniu sprawiedliwego plebiscytu w obecności choćby niewielu żandarmów nie ma mowy. Żandarmi ci są ostoją terroru, szpiegostwa i agitacyi czeskiej,** którą prowadzą bez żadnego skrupułu, przybijając afisze propagandowe czeskie (Jaworzyna), jawnie w pełnym rynsztunku kręcąc się pomiędzy ludnością i namawiając ją do aktów wrogich nam, n. p. ostatnio do wstrzymywania się od wyjazdu na wycieczki po Polsce pod groźbą aresztu (Stara Wieś), tą samą groźbą uniemożliwiając zabawy i zebrania polskie (Jaworzyna).

Dokoła każdego żandarma skupia się bojówka czeska, złożona ze stale pijanych i przekupionych jednostek miejscowych często notorycznych bandytów, oraz drabów importowanych z Czech, bojówkom tym udzielają oni wszelkiej pomocy, broni i t. d., o ile nie biorą w nich samemi udziału w cywilnem przebraniu, co zostało stwierdzone w szeregu wypadków (Kacwin, Trzciana i t. d.). Żandarmi ci mają na sumieniu mnóstwo gwałtów, ciężkiego pobicia naszych ludzi (świeżo zamordowanie prof. Wiśmierskiego), bezprawnych aresztowań, ostatnio zaś wsławili się fikcyjnymi zamachami na siebie samych zapomocą granatów ręcznych, strzelania i t. d., co przez miejscowych świadków (n. p. we wsi Podwilk na Orawie) protokolarnie stwierdzono. Zamachy te miały na celu przekonanie podkomisyi, że spokój zostanie osiągnięty jedynie przez wzmocnienie jeszcze czeskiej żandarmeryi. (C. d. n.).

——o——

Kolej elektryczna „Kraków—Wieliczka".

W związku z opublikowanym już przez nas projektem budowy kolei elektrycznej Kraków—Wieliczka, podajemy następujące nader ciekawe szczegóły:

Kraków, 14 lipca.

(stm) Kraków otoczył dawny rząd austryacki nieprzerwanym pierścieniem fortów i utrudnił nadto jego rozwój zakazem budowy w obrębie szeroko rozłożonej twierdzy krakowskiej. Ścieśniony tym żelaznym pancerzem, nie mógł Kraków rozwinąć się tak, jak inne miasta, nie mógł stworzyć dalszej strefy zaludnienia i był skazany na zabudowanie się na szczupłym terenie, na którym budowa domów była dozwolona, nie mógł na cele mieszkaniowe wyzyskać rzadko pięknej i zdrowej okolicy Krakowa.

Nawet jednak i to ograniczone terytoryum, na którem budowa domów była możliwą, nie mogło faktycznie się rozwinąć z powodu braku komunikacyi. W innych miastach pierwszem zadaniem gospodarczej polityki miejskiej było przeprowadzenie linii tramwajowej do najdalszych punktów miasta. Zbliżając w ten sposób peryferye do centrum, umożliwiono budowę domów i odciążono śródmieście. Kraków postępował inaczej. Linie tramwajowe budowano przeważnie tam, gdzie gęste zaludnienie zapewniało z góry rentowność.

Z uznaniem więc powitać należy pierwszą linię tramwajową, sięgającą znacznie poza rogatki Krakowa, bo łączącą Kraków z Wieliczką. Linia ta, przecinająca szereg wsi, otworzy te miejscowości dla miejskiego ruchu budowlanego. Grunta te, właśnie z powodu braku komunikacyi, są dotychczas gruntami rolnymi, są z tem stosunkowo tanie i na budowę osad podmiejskich wcale się dotąd nie nadawały. Poza miastem mogli bowiem w Krakowie dotąd mieszkać jedynie ludzie zamożni, mający do dyspozycyi konie lub samochody. Ludzie niezamożni z dobrodziejstwa tego zrezygnować musieli, nie mogąc pieszo odbywać codziennie milowych spacerów.

Skutki wojny pogorszyły jeszcze sytuacyę. Brak mieszkań jest katastrofalny, ceny parcel osiągnęły wprost fantastyczną wysokość, a za odstąpienie skromnego mieszkania płaci się kwoty, za które przed wojną można było wybudować ładną kamienicę. Nowa linia tramwajowa choć częściowo złemu zaradzi. Otwiera ona bowiem setki morgów dla ruchu budowlanego, a łatwość komunikacyi umożliwi szerokim kołom mieszkanie w zdrowej i pięknej okolicy.

Jeżeli się zważy że grunt pod budowę domów, daleko poza peryferyami Krakowa, jest stosunkowo tani, jeżeli się dalej zważy, że rządowy fundusz mieszkaniowy wydatnie ułatwia udzieleniem pożyczek do 90 procent kosztów, budowę domów, to mamy niepłonną nadzieję, że projektowana linia tramwajowa zainauguruje nową erę mieszkaniową — to jest przejście z dawnego systemu domów koszarowych do angielskiego systemu miast ogrodowych.

W końcu na jedno jeszcze chcielibyśmy zwrócić uwagę.

W środki żywności zaopatruje się Kraków z natury rzeczy z najbliżej położonych wsi, t. j. z powiatu podgórskiego i wielickiego. Udogodnienie i potanienie środków transportowych winno wpłynąć na podaż, a tem samem i na obniżenie cen nabiału, mleka, mięsa, jarzyn i t. p. artykułów spożywczych w Krakowie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Bonawentury b. w.

Wschód słońca: 3·42.

Zachód słońca: 7·27.

Długość dnia: 15·51.

Środa **14** Lipca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Halka".
Czwartek: „Księżniczka Czerdasza".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Oficer gwardyi".
Czwartek: „Oficer gwardyi".

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Szalony pomysł".
Czwartek: „Bęben".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Generał huzarów".
Czwartek: „Wesoła wdówka".

— o —

Polska nie zrzeknie się Górnego Śląska.

(k) „Frankfurter Ztg." donosi ze Spaa pod datą 8 bm.: Członek polskiej delegacyi oświadczył przedstawicielowi agencyi Havasa, co następuje: Niemcy starają się przekonać koalicyę, iż tylko w takim razie będą mogły zapłacić odszkodowanie wojenne, jeżeli otrzymają Górny Śląsk. Wszelako **Polska za żadną cenę nie opuści swojej ludności na Górnym Śląsku.** Polska broni przed bolszewizmem nietylko swoich granic, lecz także całej Europy. Lloyd George zawezwał na konferencyę Reginalda Towera, wysokiego komisarza w Gdańsku i Hakinga ażeby zasięgnąć od nich bliższych informacyi.

— o —

Pomoc uchodźcom z Rusi.

Zarząd cywilny ziem Wołynia i frontu podolskiego komunikuje:

Ukonstytuowany przez Komisarza Naczelnego Ziem Wołynia i frontu podolskiego p. Minkiewicza, Wydział Pomocy Uchodźcom z Kresów Południowo-Wschodnich powołał do życia Radę, która wraz z Wydziałem podjęła już energiczna akcyę pomocy. Zaczęły też wpływać do kasy ofiary: J. E. Nuncyusz Papieski Monsignore Ratti złożył 1000 lirów; J. E. Ks. Biskup Godlewski 2000 marek polskich. Południowo-wschodni okręg Czerwonego Krzyża 25.000 marek polskich i komplet paltotów dla młodzieży szkolnej.

Wobec doniosłości podjętej akcyi ratunkowej całe społeczeństwo niewątpliwie weźmie żywy udział w udzieleniu pomocy uchodźcom.

Skład rady: Przewodniczący Ks. Biskup Godlewski od Związku Podola; Adam Sobański, Hieronimowa Sobańska od Związku Wołynia; Stanisław Czacki, Leszek Poniński-Walewski od Związku Kijowszczyzny; Antoni Czerwiński, Franciszek Kotowicz od Związku Połud.-Wsch. Czerw. Krzyża; Celestyna Gutowska, Anna Paszkowska od Sekcyi Walki z anarchią; Stanisław Boniecki, Kazimierzowa Jaroszyńska od Zarządu C. Z. Woł i Fr. Pod. Mec. Feliks Krzyżanowski, dr Makowski.

Uchodźcy z Kresów Południowo-Wschodnich, potrzebujący pracy, winni się zgłaszać do Wydziału Pomocy Uchodźcom przy Komisaryacie Naczelnym Ziem Wołynia i frontu Podolskiego (Hotel Bruelowski) Nr. pokoju 36, od godziny 10 do 2-giej.

Międzynarodowa konferencya pocztowa.

(k) Dnia 7 bm. odbyła się we francuskiem ministerstwie robót publicznych konferencya międzynarodowa zarządów poczt. Wszystkie państwa Europy przysłały swoich przedstawicieli. Ustanowiono trzy komisye, które się zajmą reorganizacyą połączeń pocztowych, telefonicznych i telegraficznych oraz sprawą międzynarodowej służby radiotelegraficznej.

— o —

Anglia robi oszczędności

(k) W angielskiej Izbie Lordów przyjęto świeżo wniosek lorda Mildletona, ażeby zredukować wydatki i wyznaczyć specyalną komisye, która rozwiąże departamenty utworzone dla celów wojny. Wniosek przeszedł większością 2 głosów. Już samo głosowanie trzeba uważać za porażkę rządu, gdyż kanclerz-lord zapewnił, iż poczyni się wszelkie możliwe oszczędności. Pomimo to miema obawy, by to „votum nieufności" pociągnęło za sobą jakiekolwiek konsekwencye polityczne.

— o —

Protest przeciw wysokiemu opodatkowaniu teatru „Bagatela".

Na podstawie zarządzonego przez Magistrat krakowski podwyższenia opłat od widowisk, nałożono na teratr „Bagatela" 25% podatku od dochodu brutto na rzecz funduszów gminnych. Zarządzenie to wymierzone przeciw prywatnej scenie, spełniającej w nader trudnych obecnych warunkach misyę artystyczną, podcina w niesłychany sposób jej egzystencyę, a przedewszystkiem godzi w szerokie rzesze pracujące w niej tak personalu artystycznego jak i technicznego. Zaznaczyć należy, że teatr ten, który powstał z prywatnej inicyatywy nie korzysta z tych wszystkich udogodnień, jakiemi rozporządzają teatry miejskie, w postaci bezpłatnego lokalu i śmiesznie niskiej ceny za światło. Rozporządzenie magistratu zagraża bytowi teatru, a tem samem wszystkich jego pracowników, którzy wskutek zamknięcia teatru pozostaliby na bruku, i byliby zmuszeni zwrócić się do Zarządu Głównego Związku artystów scen polskich w Warszawie, celem zarządzenia generalnego strajku aktorów krakowskich, protestującego przeciwko niniejszej uchwale. Wobec powyższego faktu, Filia Związku artystów scen polskich przy teatrze „Bagatela" założyła energiczny protest przeciw równaniu wyżej wymienionego teatru z przedsiębiorstwami lukratywnemi jak kabarety, kina, cyrki, przedstawienia operetkowe itd. W związku z tą sprawą wyjechali do Warszawy osobiście interwenjować w ministerstwie spraw wewnętrznych i min. kultury i sztuki dyrektor „Bagateli" red. Dąbrowski i przedstawiciel zarządu filii Związku artystów scen polskich p. Stanisław Czapelski.

Kraków staje do apelu!

Krakowski Komitet Obrony Państwa.

Wczoraj w sali kasyna odbyło się pierwsze posiedzenie sekcyi propagandy krakowskiego K. O. P. pod przewodnictwem pos. Wl. Tetmajera. Referat o zasadach organizacyi wydziału organizacyjnego wygłosił prof. Sikora. Proponuje on w nich wybranie specyalnych kierowników akcyi w miastach i na wsi. Nad referatem rozwinęła się dyskusya, po której zaproponowany regulamin sekcyi przyjęto z tem, że ewentualnie poprawki i uzupełnienia uskuteczni wybrana komisya.

Po przyjęciu regulaminu ustanowiono w drodze wyborów następujących kierowników wydziału agitacyjnego: kierownik główny Witold Ostrowski, kierownik komisyi dla miast pos Bobrowski, dla wsi inż. Rączkowski. Po wyborach ks. dr Korzonkiewicz zawiadomił zebranie, że ks. biskup Sapieha wyda list do duchowieństwa, wzywający je do akcyi.

Jutro odbędą się następujące posiedzenia wydziałów sekcyi: zebranie plenarne rady sztuki o godz. 4 popołudniu, ul. Wolska 4,

zebranie wydziału agitacyjnego o godz. 6 w kasynie oficerskiem,

zebranie wydziału kobiet o godz. 7 wieczorem w sali kasyna oficerskiego,

posiedzenie wydziału sekcyi prasowej o g. 8 wieczorem.

Również w sali kasyna o godz. 5 po południu obradowała sekcya pomocy dla żołnierza pod przewodnictwem W. Wodzinowskiego. Uchwalono podział sekcyi na następujące wydziały: wydział gospodarczy, wydział opieki nad chorym żołnierzem — Czerwony Krzyż, wydział opieki nad zdrowym żołnierzem — Biały Krzyż.

Wszystkie wydziały ukonstytuowały się i rozpoczęły pracę. Sekcya organizacyjno-zaciągowa odbyła w ciągu dnia wczorajszego dwa posiedzenia.

We czwartek odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego.

———

Inwalidzi do broni!

Koledzy inwalidzi!

Ojczyzna, dla której przelaliśmy tyle krwi, ponosząc dla niej kalectwo i tracąc, co mieliśmy najdroższego, napotkała u wrót Swej Wolności na wrogów, którzy rzucają się na nas, chcąc nas na nowo zamienić w niewolników, głosząc hasła wolności i równocześnie nahajkę kozacką trzymając w dłoni. Nieprzyjaciel ten całą swoją potęgę rzucił na nasze ziemie.

Dziś, kiedy na wezwanie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego staje cały Naród do obrony zagrożonych granic, my inwalidzi nie możemy pozostać obojętnymi.

Jak długo wrogowie na nas czyhają, nasza rola nieskończona. Pamiętajmy, że byt nasz jest ściśle z bytem Ojczyzny związany. Tylko Polska potężna, silna i prawdziwie niepodległa może nam inwalidom, wdowom i sierotom po poległych dać należytą opiekę i uposażenie.

Nie wolno nikomu usuwać się od pomocy zagrożonej Ojczyźnie i dlatego także i my inwalidzi musimy stanąć w szeregu. Mamy duże doświadczenie wojenne i dlatego jawmy się jak najliczniej czyto formując jako ochotnicy „Pułki inwalidzkie", czyto wstępując do straży bezpieczeństwa. Silni i zdrowi obywatele niech idą na front, a nie kryją się w strażach bezpieczeństwa. Inwalidzi dadzą sobie radę z bandytami i paskarzami, potrafią obronić rodziny żołnierzy przed lichwą i bandytyzmem paskarzy. — Wdowy i sieroty po poległych niech wstępują do Legii ochotniczej, do Czerwonego i Białego Krzyża.

Odeprzemy rzucaną nam przez warchołów potwarz, że jesteśmy inwalidami państw zaborczych, a nie inwalidami polskimi. Odeprzyjmy czynem tę potwarz.

W tej sprawie odbędzie się w najbliższą niedzielę wiec inwalidów, wdów i sierót po poległych powiatu krakowskiego. Niechaj nikogo z Was tam nie zabraknie!

Koła inwalidzkie w Małopolsce wzywamy do wszczęcia podobnej akcyi. Zarząd główny w Warszawie został o akcyi naszej powiadomiony.

Inwalidzi! Brońmy zagrożonej Ojczyzny! — Stańmy przy ukochanym Naczelniku Józefie Piłsudskim! Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa! Niech żyje ukochany Naczelnik Józef Piłsudski! Niech żyją inwalidzi! Cześć.

Za zarząd powiatowego Koła inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie: Jan Widliński, przewodniczący, W. Tekely, sekretarz. Dr Stanisław Prostak, St. Olszewski, Bodnarowski Nicefor, Kozubek Wiktor, Wilczarowski Antoni, Banderowski, Babraj Jan, Lisowski, Kwiatek Maksymilian.

Grupa b. Legionistów odrębną formacyą.

Wódz armii ochotniczej, generał broni Haller, wydał rozkaz Stowarzyszeniu byłych legionistów, do sformowania grupy złożonej z byłych legionistów. Rozkazem tegoż wodza komendę nad grupą obejmuje major Zygmunt Rolecki.

Wzywa się wszystkich byłych legionistów do natychmiastowego zgłoszenia się w tymczasowem biurze informacyjnem w Krakowie, ulica Sławkowska 3, hotel Saski, u skarbnika stowarzyszenia J. Walenty.

Uczniowie krakowscy wstępują do armii.

Młodzież krakowskich szkół średnich zebrana dnia 12 lipca b. r. na ogólnym wiecu, uchwaliła następującą rezolucyę:

1) W myśl odezwy Naczelnika Państwa młodzież wyższych klas szkół średnich oddaje się do natychmiastowego rozporządzenia Rady Obrony Państwa;

2) Uznani za niezdolnych do służby frontowej przez komisyę poborową mają wstąpić do wojskowej pomocniczej służby lokalnej;

3) Uczniowie, którzy by nie zastosowali się do powyższej uchwały, podpadają sądowi koleżańskiemu, na mocy którego zostaną z grona koleżańskiego wykluczeni;

4) Rezolucya powyższa dotyczy wszyystkich uczniów zapisanych na rok szkolny 1920—21 do klas wyższych krakowskich szkół średnich;

5(Władzom szkolnym wyrażamy zupełne zaufanie i liczymy na to, że popierając naszą gotowość, zamkną masowo wyższe klasy aż do powrotu ochotników z wojska, a wyłamywującym się z pod solidarności koleżeńskiej nie pozwolą korzystać z nauki.

W szczególności wiec dał następujące dyrektywy ochotnikom: studenci, mieszkający obecnie na prowincyi mogą się zgłosić do wojska w miejscu zamieszkania, względnie w Krakowie, gdzie powstanie oddział studencki, a jeżeli nie zostaną do wojska przyjęci, winni się zgłosić bezwarunkowo do służby pomocniczej w Krakowie.

Bliższych wyjaśnień udziela się w gmachu gimnazyum św. Anny, plac na Groblach, w sali VII a, między godz. 9—1 i 3—6 po południu.

Apel krakowskiej izraelickiej gminy wyznaniowej.

Izraelicka gmina wyznaniowa w Krakowie ogłosiła następujące dwie odezwy:

Ojczyzna w potrzebie! Jak jaskrawa błyskawica apel Naczelnika Państwa oświetlił poważne położenie Polski. Od wschodu zbliżają się mnogie hordy nieprzyjacielskie, aby, jak ongiś Mongolowie i Tatarzy, zdeptać i zniszczyć naszą wielowiekową kulturę i aby zdławić naszą co dopiero odrodzoną Ojczyznę. Młoda nasza armia w bohaterskich wysiłkach wstrzymuje wroga, ale tylko rychłe i wydatne wzmocnienie szeregów naszych dzielnych obrońców może położyć tamę dalszemu pochodowi najeźdźców.

To też, gdy zewsząd spieszą z zapałem ochotnicy na ratunek zagrożonej Ojczyzny, nie może i nie powinno między nimi brakować i żydów, którzy zawsze spełniali uczciwie i gorliwie swe obowiązki obywatelskie. Niechaj zdolni do noszenia broni pospieszą na front, niechaj ci, którzy nie mogą służyć ojczyźnie z bronią w ręku, ofiarują Jej swe usługi w pracy pomocniczej dla armii.

Pamiętajcie, że tu chodzi o wspólną naszą Ojczyznę i bądźcie przekonani, że łączna dla Niej praca i równa ofiarność zapewnić nam musi w przyszłości szczęśliwy byt we wielkiej, swobodnej i szczęśliwej Polsce.

* * *

Izraelicka gmina wyznaniowa wydała również odezwę, wzywając do oddawania wszelkiej broni na rzecz armii polskiej.

Izba budowniczych wzywa wszystkich członków.

Izba budowniczych wzywa wszystkich członków tak miejscowych jak i zamiejscowych na wiec techników w sprawie obrony Ojczyzny we czwartek 15 b. m. o godz. 7 wiecz. do Towarzystwa technicznego, Straszewskiego 28.

Wiec techników w sprawie odezwy Naczelnika Państwa.

Krakowskie Towarzystwo techniczne zwołuje na czwartek dn. 15 lipca o godz. 7 wieczór do sali Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego 28, ogólny wiec techników w sprawie wprowadzenia w czyn żądań zawartych w odezwie Naczelnika Państwa do Narodu i wzywa wszystkich kolegów techników do niezawodnego stawienia się.

Wezwanie powyższe odnosi się do całego ogółu techników z okręgu D. O. G., Kraków, tak wolno pracujących, jak zajętych w służbie państwowej, autonomicznej i prywatnej.

—o—

REDAKCYA „NOWEGO DZIENNIKA" W KRAKOWIE rozesłała komunikat, iż solidaryzuje się z uchwałą Syndykatu dziennikarzy krakowskich z dnia 10 b. m. w sprawie oddania się do dyspozycyi D. O. G. krakowskiego.

—o—

TELEGRAM PREZYDYUM M. KRAKOWA NA RĘCE AMBASDORA FRANCYI. Ekscelencya Pan Ambasador Francyi — Warszawa. W rocznicę wielkiego święta narodowego Francyi miasto Kraków przesyła najszczersze życzenia bohaterskiemu narodowi, którego wypróbowaną przyjaźnią Polska szczyciła się i szczyci. Obecna chwila nakazuje tę wielkąuroczystość pamiątki narodowej obchodzić w ramach skromnych, niemniej jednak serca nasze łączą się w głębokiem uczuciu radości w dniu, w którym cała Francya czci święto zwycięstwa idei wolności i swobód obywatelskich. Prezydyum m. Krakowa.

REKWIZYCYA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło na dzień 16 lipca 1920 na godzinę 8 rano rekwizycyę samochodów i motocykli osób i instytucyi prywatnych i że wszystkie samochody i motocykle mają być przedstawione w oznaczonym dniu i godzinie komisyi w Dowództwie wojsk samochodowych w Dąbiu-Piaskach. Równocześnie zarządza Dyrekcya policyi po myśli powyższego reskryptu wstrzymanie ruchu samochodów i motocykli aż do odwołania.

BENZYNA DO PRIMUSÓW. Magistrat podaje do wiadomości, że w ostatnich dniach otrzymał z rafineryi w Limanowej trzy cysterny benzyny do primusów, którą sklepy rejonowe sprzedają na asygnaty wydawane przez biuro naftowe Wydziału III. c). Zaznacza się, że wspomniana rafinerya dostarczyła benzynę nie czekając na spodziewaną podwyżkę ceny.

(z) **KRADZIEŻ WOTÓW KOŚCIELNYCH.** Aresztowano M. Strokę (lat 22) za usiłowaną kradzież wotów z obrazu Matki Boskiej w kościele św. Łazarza w Krakowie a ponadto jest podejrzany o liczne włamania do mieszkań prywatnych.

(z) **WŁAMANIE.** Do mieszkania inżyniera J. Kwiatkowskiego zam. przy ul. Powiśle 10, w czasie jego nieobecności włamano się i skradziono rozmaite rzeczy wartości kilkanaście tysięcy marek. Jako jednego ze sprawców aresztowano stróżkę K. Świerczyńską lat 40, zam. przy ul. Siemiradzkiego 9, oraz paserkę M. Wyjaśniał. Odebrano część przedmiotów skradzionych, a za dalszymi uczestnikami toczą się dochodzenia. Są oni podejrzani o włamanie także do mieszkania p. W. Telśnickiej ul. Sobieskiego 16.

(z) **ZNALEZIONA GARDEROBA.** Posterunkowy Matras znalazł wczoraj na Błoniach w drodze prowadzącej do Woli Justowskiej tobół, w którym znajdowała sięg garderoba męska i damska.

(z) **POD ZARZUTEM ROZSZERZANIA NIEPOKOJĄCYCH WIADOMOŚCI** został aresztowany Sal. Meyer z Podgórza.

Zgłaszanie przedmiotów niezbędnych dla zaopatrzenia armii w odzież.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów tut. okręgu, iż w myśl obwieszczenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, ogłoszonego w „Monitorze Polskim" z dnia 10 lipca br. Nr 158, zarządzono obowiązek składania deklaracyi odnośnie do stanu posiadania następujących przedmiotów, niezbędnych dla zaopatrzenia armii w odzież: A) Ubrań gotowych kroju wojskowego, wszelkich kożuchów, ciepłych kamizelek, kurtek i płaszczy, szali, zarękawków, rękawic ciepłych, swetrów, nabrzuszników, napierśników, koców i kołder. B) Obuwia skórzanego żołnierskiego, przez które rozumieć należy: buty z cholewami (kawaleryjskie) i trzewiki sznurowane.

Wyszczególnione obuwie podlega obowiązkowi deklarowania o ile jest wykonane ze skóry juchtowej (naturalnej lub czarnej) albo ze skóry końskiej, albo z ssaków dębowych (rodzaj cienkiego juchtu) albo wreszcie z bukatów chromowych, czarnych. C) Sukna, nadającego się do użytku wojskowego. D) Skór wyprawionych. E) Przedmiotów ekwipunku żołnierskiego (pasy, ładownice, plecaki, menażki, manierki itp.). F) Wszelkich materyałów, niezbędnych do wytworzenia powyższych przedmiotów, jako to: nici, odcinków sukna, odpadków wełnianych, gałganów i szmat.

Od zgłoszenia zwolnione są gotowe artykuły konfekcyi dziecięcej i damskiej.

Do składania deklaracyi obowiązane jest każde przedsiębiorstwo przemysłowe i handlowe, które wytwarza, przerabia, trzyma na składzie lub prowadzi handel powyższymi przedmiotami, a zatem wytwórnie, składy, sklepy, następnie każdy posiadacz tych przedmiotów, o ile posiada zapasy większe, niż to jest niezbędnem dla zaspokojenia potrzeb osobistych, oraz wszystkie osoby, które gromadzą te przedmioty w celach handlowych. Zgłoszeniu ulegają również przedmioty, pozostające choćby w chwilowem posiadaniu danej osoby. Od obowiązku składania deklaracyi wolne są przedsiębiorstwa, będące własnością wojska, lub pracujące wyłącznie dla potrzeb armii, pod kontrolą wojskową. Termin i miejsce składania deklaracyi zostana dodatkowo wyznaczone.

Deklaracya winna zawierać: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego: ilość (sztuki, miara wzgl. ciężar), jakość, stan zużycia i miejsce przechowania zgłaszanych przedmiotów, oraz imię i nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela zgłaszanych przedmiotów.

Kronika gospodarcza.

(stm) **W WARSZAWIE URUCHOMIONO** w tych dniach założoną jeszcze w roku 1908, lecz przez wojnę nieczynną wytwórnię wyrobów elektrotechnicznych, w szczególności: rur izolacyjnych, muf i kolanek do rur, krątników, uchwytów, szponów, gilz i t. d. — pod firmą „St. Reichman", obecnie przetworzoną na Towarzystwo akcyjne. Fabryka jest w pełnym ruchu, produkcya jest obliczona także na eksport. Jest to dopiero druga z rzędu fabryka tego rodzaju w Polsce, obecnie istniejąca.

(stm) **ZNIŻKA CENY PIÓR STALOWYCH.** Jak wiadomo, mamy w Polsce tylko pióra stalowe z Berlina, a jedną tylko fabrykę piór stalowych Wasilewskiego. Produkcya krajowa jest więc niewystarczająca. Pomimo to w ostatnich czasach cena piór stalowych spadła, dzięki temu, że gdy dotąd doliczano 100 procent dodatku do cen fakturowych, obecnie dostawcy zagraniczni zniżyli ten dodatek do 50 procent. — Pióra te sprowadzamy prawie wyłącznie z Berlina. Z Anglii sprowadzamy ich mało, z powodu wysokiego kursu waluty. Fabryka zaś Kuhna w Wiedniu jeszcze nie wyrabia piór.

(stm) **FARBY MALARSKIE DLA ARTYSTÓW.** Dotąd dodatek do cen fakturowych krajowych farb malarskich wynosił 50 procent do 100 procent. Obecnie skłaniają się dostawcy do opuszczenia całego dodatku. Farby sprowadzamy teraz przeważnie, poza krajową produkcyą, przeważnie z Niemiec. Przed wojną sprowadzaliśmy przeważnie z Francyi i z Anglii; obecnie jest to niemożliwe z powodu zbyt wielkiej różnicy walutowej.

GARBARNIE W POLSCE. Przed wojną w b. Kongresówce było 56 średnich i większych garbarni i 220 małych fabrycznych, których produkcya wyrażała się cyfrą 50 milionów rubli i które zatrudniały około 8 tysięcy robotników. Dnia

1 stycznia 1920 r. było 186 garbarni, z których tylko 22 przerabiały powyżej 500 skór dziennie, 96, 100 do 500 i 78 poniżej 100 skór. Garbarnie te wyrabiają wszystkiego około 30 procent produkcyi przedwojennej. W kwietniu 1919 r. rząd wprowadził monopol skupu skór surowych i oddał go Towarzystwu akcyjnemu „Skup skór", co wywołało potajemnie ubój bydła i ukrywanie skór. Przed wojną nasze garbarnie przerabiały około 660 tysięcy sztuk skór podeszwianych, sprowadzanych z Ameryki i około 150 tysięcy sprowadzanych z Rosyi. Obecnie przywóz ten ustał zupełnie.

JARMARK FUTRZANY W WARSZAWIE. W handlu futrami odgrywały zawsze wielką rolę jarmarki, szczególniej lipski i Niżnionowogrodzki. Wobec upadku zupełnego jarmarku w Niżnionowogrodzie, skóry z Rosyi, a zwłaszcza ze Syberyi, które rozmaitemi drogami dostają się do Europy, nie mają określonego rynku, na któryby jej dostarczały. To też w pewnych sferach rządowych powstał fantastyczny nieco projekt stworzenia jarmarku futrzanego w Warszawie, dokąd mogłyby rozmaitemi drogami nadciągać futra.

SZKOŁA GARBARSKA. W łonie zarządu Spółki akcyjnej skupu i sprzedaży skór surowych i garbników powstał projekt założenia zawodowej szkoły garbarskiej. Akcyonaryusze Spółki ofiarowali na ten cel milion marek, powierzywszy wykonanie planu specyalnemu komitetowi, złożonemu z przedstawicieli sfer naukowych przemysłu garbarskiego i t. d. Będzie to pierwsza u nas szkoła, mająca na celu podniesienie tak ważnej w obecnych czasach gałęzi przemysłu, jaką jest garbarstwo. Komitet organizacyjny przystąpił już do prac organizacyjnych i szkoła garbarstwa będzie otworzona prawdopodobnie już na początku przyszłego roku szkolnego.

Ruch giełdowy.

Kraków, 14 lipca.

(stm) Wskutek nienadejścia notowań z Warszawy przed ukończeniem giełdy obroty walutami zagranicznemi słabe; naogół dała się zauważyć pewna niewielka zniżka walut zagranicznych głównie marek niemieckich. Rublami carskiemi transakcyj nie notowano. Informacye o sytuacyi politycznej, o możliwości zawieszenia broni, wywarły tu wogóle pewien wpływ dodatni. Transakcye papierami wartościowemi i procentowemi nadal bardzo małe, tendencya w dalszym ciągu zniżkowa.

CEDUŁA KURSOWA GITŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 13 LIPCA:

Waluty: Marki niemieckie po 100 ofiar. 460, żąd. 480. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 470, żąd. 500, transakc. 478. Ruble carskie po 500 rb. ofiar. 330, żąd. 360. Ruble carskie po 100 rb. ofiar. 320, żąd. 340. Ruble dumskie ofiar. 70, żąd. 80. Franki francuskie ofiar. 14, żąd. 15. Dolary (po 100, 50, 20, 10) ofiar. 160, żąd. 180, transakc. 173. Dolary kanadyjskie ofiar. 140, żąd. 160. Lei rumuńskie ofiar. 480, żąd. 500, transakc. 490.

Dewizy: Berlin transakc. 476—472. Praga transakc. 402—408. Wiedeń transakc. 106—107.

Akcye bankowe: Polski Bank Przemysłowy ofiar. 430, żąd. 470. Bank hipoteczny ofiar. 550, żąd. 580. Bank Małopolski ofiar. 550, żąd. 590. Ziemski Bank Kredytowy S. A. ofiar. 200.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 350, żąd. 400. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 220, żąd. 250, transakc. 245. Zieleniewski ofiar. 1400, żąd. 1500. „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych ofiar. 1550, żąd. 1650. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1350, żąd. 1450. Gal. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1300, żąd. 1400. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 3200, żąd. 3400, transakc. 3300. Polska Nafta ofiar. 1000, żąd. 1200, transakc. 1100—1125.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY LWOWSKIEJ Z DNIA 13 LIPCA:

Obrót walutowy dzisiejszej giełdy ograniczył się do marek niemieckich, poza tem transakcyi nie było. Ruble u nas słabsze, natomiast w Warszawie spadły na 35. Leje rumuńskie idą nadal w górę, w Krakowie płacono za nie 490. U nas wielki popyt na dewizę na Wiedeń, za którą ofiarowano 110 bez podaży, natomiast w Krakowie płacono 106—107, w Warszawie o pół procent drożej. Marki niemieckie notowały u nas 485, natomiast w Krakowie 478. Berlin w Warszawie i w Krakowie słabszy. Kurs dolarów niezmieniony, franki francuskie nieco tańsze, dewiza na Londyn spadła o 20 punktów i notuje 692 i pół. Tendencya zniżkowa, usposobienie spokojne.

Giełda: Ruble carskie po 100 — 310—330. Ruble carskie po 500 — 320—340. Ruble carskie drobne 220 do 240. Ruble dumskie po 1000 — 60, 80. Ruble dumskie po 250 do 50. Karbowańce po 1000 — 13, 18. Grzywny po 500 i wyżej — 13, 18. 100 franków francuskich 14 do 16. 100 franków szwajcarskich 3200, 3400. Szterlingi 700—740. Dolary amerykańskie 160 do 180. Dolary kanadyjskie 130 do 140. Marki niemieckie po 1000 — 470 do 490, w transakcyach 485. Marki niemieckie po 100 — 460, 480. Lei rumuńskie po 500 — 450, 470. Lei rumuńskie drobne 350 do 370. Liry włoskie po 1000 — 1200. **Dewizy:** Londyn 650, 690. Paryż 1450, 1650. Zurych 3200, 3400. Praga 400, 430. Wiedeń 105 do 115. Berlin 470, 500. Nowy Jork 150 do 170. Medyolan 1000 do 1200.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Z DNIA 13 lipca.

Giełda: 6 proc. obl. miasta Warszawy z roku 1915—16 wartość kup. 67,2, żąd. 210, posz. 205. 6% oblig. miasta Warszawy 1917 po marek 100 0.20, transakc. 100—100'37 i pół, żądano 101 i pół, posz. 99. 5 proc. obl. banku ziem. 1,31 żąd. 103, posz. 99. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie 0,52,5, transakc. 204 1/4, 203,90, żąd. 205, posz. 202. 4 proc. ziemskie wartość kup. 0,46,6. 5 proc. miasta Warszawy 2,83,1, transakc. 226, żąd. 228, posz. 224. 4 i pół proc. miasta Warszawy 2,54,8, żąd. 214, posz. 209 Bank kredyt. Hip. 0,18,5, żąd. 103, posz. 100.

Waluty: ruble carskie 500 340,315, ruble dumskie po 1000 — 71,74,75, franki francuskie 14,80, dolary Stanów Zjednocz. 172.50—169'50. Czeki na Paryż 1460,1450, na Londyn 672,50, Nowy Jork 166,163, Berlin 461,457,78, Wiedeń 107,50, 106,50, Kopenhaga 30,75.

Wiedeń, 13 lipca.

Kursa giełdy z dn. 12 b. m.: Rima 2960, kolej państw. 3649, kolej południ. 754, Karpaty 11.700, Schodnica 12820, Galicya 23800.

Kursa dewiz: Amsterdam 560, Berlin 444'50, Zurych 2700, Chrystyania 2550, Kopenhaga 2425, Sztokholm 3200, marki 440'50, lei 360, lewy 270, szwajcarskie 2765, franki 1250, włoskie 925, angielskie 988, dolary 144, ruble 230.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 242, Budapeszt (w P. K. O.) 97,50 (w notach stempl.) 95, węg. stempl. 97, Praga 364, Warszawa-Kraków 90, czeskie a 5000 366, mniejsze 367.

Gdańsk, 13 lipca.

Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 21,1,4, przekazy na Warszawę 20,50, w Berlinie kurs marki polskiej i przekazy na Warszawę wynosiły wczoraj 21,21,50.

Zurych, 13 lipca.

Kursa z dn. 12 b. m.: Berlin 14.70, Holandya 197.60, N. Jork 557, Londyn 22.04, Paryż 47.15, Medyolan 33, Bruksela 5030, Kopenhaga 9250, Sztokholm 123.50, Chrystyania 93.25, Madryt 93.25, B. Aires 230, Praga 12.50, Belgrad 32.50, Zagrzeb 8.20, Warszawa 3.20, Wiedeń 3.82 i pół. noty ostemplowane 3.90.

Londyn, 13 lipca.

Giełda walutowa z dn. 12 lipca: Londyn 46,94, Nowy Jork 11,84, Belgia 107, Włochy 71,25, Rumunia 32, Szwajcarya 212,75, Praga 26,50, Renta francuska 3 proc. 58, 35, 4 i pół 1917 71,25, 4 proc. z 1918 70,90, 5 proc. 88,45, 5 proc. z 1920 101,90.

Z targu.

Kraków, 13 lipca.

(m—) Z powodu rozpoczęcia żniw podaż nabiału na targu krakowskim jest znacznie mniejsza. Masła, jaj, mleka, sera — pojawiły się tylko drobne ilości. Za kilo masła żądano 90—100 marek, za kilo sera 20 marek, za jedno jajko 2 marki 50 fen. Ziemniaków młodych dowieziono bardzo dużo, to też cena ich spadła na 4 marki za kilo. Wogóle targ jarzynowy obesłany był doskonale. Widniały stosy marchwi, buraków, kalarepy, kalafiorów. Za wiązkę marchwi płacono 4—5 marek, za wiązkę buraków 3—4 marek, za jedną kalarepę dużą 50 fenigów, za mniejszą 30 fenigów. Kalafior dostać można było w cenie 8—10 marek, główkę kapusty zwykłej 6—8 marek, główkę kapusty włoskiej 2—3 marek. Kilo groszku cukrowego kosztowało 12 marek, litr bobu 6 marek, ogórek od 2—8 mk., zależnie od wielkości.

Drobiu było dużo, szczególnie kur. Za dużą kurę żądano 180—200 marek, za mniejszą 120—130 marek, za parę kogutków większych 70—80 marek, za parę kurcząt 40—50 marek, za kaczkę 70—80 marek, za gęś 150—180 marek.

Na targu owocowym pojawiły się jabłka i gruszki w dość wielkich jak na obecny sezon ilościach, za kilo gruszek cukrówek żądano 27 marek, za kilo jabłek kompotowych 30 marek. Litr malin płacono 6—7 marek. Przejściowe deszcze i panujące obecnie ciepło spowodowały silną wegetacyę grzybów, to też na targ wczorajszy doniesiono wielkie ilości „prawdzików", „kozaków" i „pliszek". Pomimo tej obfitości ceny grzybów były bardzo wysokie, za koszyczek „prawdziwków" żądano do 50 marek.

ZE SPORTU.

Wiedeńscy „Wackerzy" przeciwko krakowskim klubom.

„Cracovia"—„Wacker" 3:2 i 0:2.
„Wisła"—„Wacker" 0:4.

Przyjazd wiedeńskiej drużyny na zapasy z naszymi piłkarzami „dobrze zrobił" naszemu nożnemu sportowi. Trochę zanadto nasi footballiści dotąd bawili się przeważnie między sobą, zwyciężali się nawzajem, podziwiali — każda drużyna sobie — swoją własną sprawność i technikę, a naprawdę, — trochę pozostali w tyle, dzięki temu właśnie, że nie mieli do czynienia z poważnymi przeciwnikami.

„Wackerzy" sprowadzili pewne otrzeźwienie. Nie pierwszy to klub Wiednia, ani nawet drugi czy trzeci, — ale w każdym razie góruje nad naszemi drużynami, jak się okazało. Nie żadną „genialnością" gry, ale poprostu techniką i wyrobieniem. Nie ma „impetu" naszych graczy, ale ma możliwie wyrobionem szybkobiegactwo sportowe, a nadto zgranie się doskonałe, przeciwstawiające się trochę anarchicznej metodzie naszych zresztą dobrych graczy.

Pomimo to wszystko nie wyjechali „Wackerzy" z Krakowa ze zbyt wielkimi laurami. Zwłaszcza „Cracovia" zrobiła im w pierwszym dniu niespodziankę; w drugim już jednak dniu uległa po tęgiej zresztą walce. Natomiast „Wisła" wczoraj dała „Wackerom" jeszcze piękniejsze zwycięstwo, choć grała dość ładnie, ale na osądzie ważą wyniki.

Należy jedną tylko mieć nadzieję, że wiedeńskie pierwsze w tym roku lekcye nie pójdą na marne dla naszych drużyn, które może już w jesieni tym samym „Wackerom" z kolei dadzą lekcye.

Po zamknięciu kroniki.

ODEZWA KS. BISKUPA SAPIEHY. Późną nocą otrzymaliśmy odezwę ks. biskupa krakowskiego Sapiehy do duchowieństwa dyecezyi krakowskiej. Odezwy tej, nacechowanej płomiennym patryotyzmem, nie mogliśmy podać w dzisiejszym numerze z powodu spóźnionej pory. W numerze jutrzejszym przeczytają nasi czytelnicy wzniosły apel księcia Biskupa, wykazujący zadanie duchowieństwa w chwili obecnej — w całości.

Bolszewicy kokietują Rumunię

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Kraków, 14 lipca.

Na radzie ministrów Take Jonescu minister spraw zagranicznych odczytał radio z Moskwy, w **którym rząd bolszewicki proponuje Rumunii w bardzo słodkich wyrazach zawarcie pokoju i równocześnie stawia ofertę natychmiastowej wymiany jeńców.**

Rada ministrów wzięła pod rozwagę propozycyą tyczącą się jeńców i uwiadomiła że wymiana jeńców może się rozpocząć bezzwłocznie. Wymiana odbywać się będzie na terytoryum duńskiem.

Komunikacya okrętowa między Gdańskiem a Kanadą.

Gdańsk (PAT) Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się regularna komunikacya okrętowa pomiędzy Gdańskiem a Kandą. Co tydzień będzie odchodził z Gdńska okręt pasażerski.

Rekwizycya zagranicznych papierów wartościowych w Niemczech.

Berlin, 12 lipca.

Rząd niemiecki przystępuje obecnie do zajęcia akcyi zagranicznych, m. in. także **polskich,** będąc do tego rzekomo obowiązanym przez trak tat wersalski. Wchodzą tu głównie w rachubę akcye tramwaju poznańskiego.

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"

SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.

1286 **Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3588**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

EKSPEDYENTKA z działu korzennego i delikatesów, zamiejscowa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „W. S. 24" do Admin. Gońca. 1811

OSTRZEGA SIĘ przed kupnem 2 futer perskich z granatowymi podszewkami i manszetami skunksowemi, 2 kostyumów koloru drap i brązowy, 9 m. materyi czarnej, sztuki płótna, które zostały skradzione w d. 11 bm. przy ul. Rakowickiej 6. 1809

MUNDURY z własnych, jakoteż powierzonych materyałów wykonuje ściśle podług przepisów ze znaną dokładnością **zakład uniformowy** 1803

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

przedtem Back i Fehl

Kraków, Podwale 5, telef. 3346.

PRZY WSIADANIU do tramwaju skradziono mi portfel z dokumentami wojskowymi oraz gotówkę. Łaskawy złodziej raczy gotówkę zatrzymać, a dokumenta zwrócić pod adresem: Tadeusz Dąbrowski, Łobzowska 51. 1804

ZGUBIONO wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Stanisław Giza, Szczurowa, pow. Brzesko między Tarnowem a Krakowem. Znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem do Admin. Gońca. 1811

PAPA ZŁODZIEJA, który jechał dnia 11 lipca 1920 z Tarnowa do Krakowa, proszę o zwrot wszystkich dokumentów osobistych i wojskowych, legitymacyi kolejowej. Pieniądze niech sobie zatrzyma Antoni Banach, woźny Dyr. kol. państw., wydz. VIII, Kraków. 1808

Obiady domowe 1427

z 3-ch dań 10 Mk.

Kraków, Gołębia 16 I. p.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!

Już nadeszły: **Świeży transport po cenach niskich.**

Płócienka białe grube i cienkie — Płócienka kolorowe, Klejonka lniana — Zefir, Oxfordy, Druki, Materye na kostyumy — Chustki na głowę i do nosa — Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki — Nici, Przędza, Sznurowadła nicinane — Wstążki jedwabne, Krawaty do wiąz. — **Kołnierze miękkie — Kapelusze** Piessa i Hückla.

Przybory do szycia.

Mydła toaletowe „Tien", farbka do bielizny „Odo".

Szczotki i noże gospodarskie — **Bibułki do papierosów** — Pasty do obuwia i t. d. i t. d. 1771

Sprzedaż tylko hurtowna.

DOM HANDLOWY FRANCISZEK WOJAS, Kraków, Łobzowska 12.

„WICI" pocztówki prorocze na lat 15 przed „1918" „O Odrodzeniu Polski w „1918".

„Wici" tylekroć konfiskowane przed wojną! Żądajcie **„Wici"** wszędzie.

Kto wskaże własny adres, otrzyma „Wici".

Każdy Polak powinien posiadać „Wici".

Za najpiękniejszą melodyę do „Pieśni Odrodzenia" „Wici" „58" 300 marek. — „Polska przed 1933 rokiem nawet do Ziemi św. roztoczy swe panowanie" „58". — Konkurs piękności „59". 1810

Redakcya „Wici": Pułtusk, Ostoja Ostaszewski.

DOKUMENTA wojskowe na nazwisko Gustaw Gieser, Kraków, Koletek 7 zgubiono. 1802

SKRADZIONO mi potfel z pieniądzmi, papiery wojskowe i metrykę na nazwisko Michał Zabagło. Wielicka 30. Dokumenta są nieważne. 1807

Kursa maturyczne i uzupełniające „NAUKA"

w Krakowie, ul. Jasna 5

przygotowują do matury gimn. realn.; seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.** 1353

Prospekty na żądanie.

FABRYKA CHEMICZNA M. NURKA W KRAKOWIE — TERPENTYNOWA PASTA DO OBUWIA „Blask"

„ODO" jest najlepsza

„ODO" przetłuszczona

PIERWSZA WARSZAWSKA PASTA DO OBUWIA — MARQUE DÉPOSÉE

PASTA DO OBUWIA

która staje się ulubienicą publiczności, jak najwybitniejsza gwiazda, niezwykły blask nieci dokoła i czyni każde obuwie pięknie połyskującem. Konserwuje i wzmacnia skórę.

„ODO" wystarczy do przeczyszczenia obuwia dwa razy w tygodniu, by utrzymać je w połyskującym stanie, przecierając flanelką lub suknem. Jedno pudełko zastępuje pięć pudełek innej jakiejś pasty.

najlepsza ultramarynowa pasta do bielizny.

Ważne dla szewców.

„ODO" najlepszy wosk szewski.

„ODO-RUSSET" najlepsza emaliowa woskowa farba w różnych kolorach do polerowania podeszew, obcasów i sznytów. 910

Pierwsze Warszawskie Towarzystwo

FABRYKI PRZETWORÓW TECHNO-CHEMICZNYCH **„ODO"**

w Warszawie, Elektoralna 20, Telef. 284-46 i 117 (dawny).

KURJER WIEDEŃSKI

Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.

Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.

Prenumerata roczna 48 Mk p.

Treść pierwszego numeru:

Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

Już nadeszły

słynne angielskie opony Burnetta, które sprzedajemy o 50% taniej niż inne firmy.

PONADTO POSIADAMY NA SKŁADZIE:

Cynę angielską	Przybory automobilowe
Kompozycye	Lampy karbitowe
Płyty asbestowe	Palniki
Płyty gumowe	Dźwignie
i t. d.	Pompy nożne itd.

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA „ESHAPE"

KRAKÓW, UL. PIJARSKA L. 4, TELEFON NR. 3476.

Przeczytajcie najświeższy numer „Szczutka"!

Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce

Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej

Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składownicach tytoniu (trafikach).

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.